

„Małe — ale skuteczniejsze” bomby jądrowe made in USA

A amerykańska komisja energii atomowej (AEC) ogłosiła, że w Stanach Zjednoczonych prowadzi się prace nad skonstruowaniem „mniejszych i skuteczniejszych” bomb atomowych i wodородowych.

Przygotowanie ich do zrzućania będzie mogło trwać krócej niż w przypadku bomb dotychczasowych typów.

Cena 50 gr

Nakład: 104.169

echo KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 178

Kraków, sobota 2, niedziela 3 sierpnia 1958

Czy premier Chruszczow zaakceptuje propozycje Eisenhowera czy de Gaulle'a?

Odpowiedź rządu radzieckiego oczekiwana jest dziś po południu

PARYŻ

Po wysłaniu listów do premiera Chruszczowa, stolice państw zachodnich — Waszyngton, Londyn i Paryż — oczekują obecnie odpowiedzi premiera radzieckiego.

Moskiewski korespondent agencji France Presse podaje, że odpowiedź rządu radzieckiego na propozycje państw zachodnich prawdopodobnie

Międzynarodowa wystawa osobliwości

HAGA.

W stolicy Holandii otwarta została wczoraj międzynarodowa wystawa osobliwości. Kolekcjonerzy osobliwości z Anglii, Francji, Niemiec, USA, Belgii, Szwecji i Holandii wystawili tu swoje zbiory. Wśród eksponatów wystawy znajdują się: najmniejszy list świata z roku 1872 o wymiarach 2,4 na 3,3 cm, kolekcje kart restauracyjnych, fotosów gwiazd filmowych, modele samolotów, stare instrumenty muzyczne, antyczne zabawki, etykiety z butelek od piwa, muszle różnej wielkości oraz wiele innych „koników” namiętnych zbieraczy.

— 0 —

Zdobyli Elbrus

Z Piatigorska powrócił samolotem do Francji grupa francuskich alpinistów — amatorów, którzy odbyli wyprawę na najwyższy szczyt Kaukazu-Elbrus. Alpinści osiągnęli zachodni szczyt tej góry (5595 m).

Cień w sojuszu?

Obserwatorzy polityczni różnią się w ocenie rozbieżności między Francją a krajami anglosaskimi w sprawie konferencji. Wśród obserwatorów lewicowych wyrażane jest mniemanie, że rozbieżności owe są bardziej pretekstem niż rzeczywistością i służą do odwrócenia uwagi od konferencji. Obserwatorzy zachodni uważają natomiast te interpretacje za mylną i imputującą dyplomacji zachodniej bawiano się — iż „zbyt sympletyczny machiawizm, by mogło to być prawdziwe”.

Dyplomatyczny korespondent angielskiej NEWS CHRONICLE, podkreślając, że de Gaulle ujawnił poważny rozłam w sojuszu zachodnim, pisze: „Obawy wyrażane powszechnie w momencie dojścia de Gaulle'a do władzy, iż będzie on cieniem w sojuszu zachodnim, potwierdziły się”.

DAILY TELEGRAPH, stwierdza: „de Gaulle udowodnił to, czego dyplomacji zachodniej bawiano się — iż może on uczynić z chwilą dojścia do władzy — mianowicie podejmując poli-

tykę zagraniczną całkowicie niezależną od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Rezydującym jest fakt, że Chruszczow otrzymał w formie not mocarstw zachodnich dwie sprzeczne propozycje.

... Rosja może teraz podjąć decyzję wysłania Gromyki na spotkanie w Nowym Jorku z Macmillanem i Eisenhowerem, podczas gdy Chruszczow oświadczył o swej gotowości spotkania się z de Gaulle'em i przypuszczalnie z Nehru w Genewie w dniu 18 sierpnia.



Emigracyjne „Odgłosy” nazywają skandalem ostatnie enuncjacje Andersa

Zamieszczony w TIMES z 19 ub. m. list Andersa popierający anglo-amerykańską inwazję na Bliskim Wschodzie wywołał duże oburzenie wśród Polaków zamieszkających w Wielkiej Brytanii. Sprawę tę omawia tygodnik ODGŁOSY, który w komentarzu pt. „Skandal” pisze m. in.:

„Anders — członek operetkowej Rady Trzech, która prawem kaduka przyznaje sobie „uprawnienia głowy państwa”, w imieniu własnym i „swoich rodaków” zadeklarował w liście do „Times” poparcie dla akcji amerykańsko-angielskiej na Środkowym Wschodzie... Trudno znaleźć dość ostre słowa dla odcięcia się od tej próby złozenia polskiego żyra pod akcją odradzania się metod kolonialnej interwencji, tłumienia ruchów wolnościowych dla zabezpieczenia interesów towarzystw naftowych, popie-

— 0 —

Pierwsze polowania na dzikie kaczk

Dziś rozpoczął się sezon polowań na dzikie kaczk. Na jeziora, stawy i rozlewiska wyruszyły ekipy myśliwych, polując z różnym powodzeniem.

Na Cyprze

LONDYN.

Jak donoszą z Ankary, premier Turcji Menderes wczoraj w późnych godzinach wieczornych wezwał całą ludność turecką na Cyprze, aby przyczyniła się do położenia kresu zamieszkom na wyspie.

W Monachium (NRF)

Wiec

b. więźniów obozów koncentracyjnych

BONN.

W Monachium odbył się wiec b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, na którym wysunięto żądanie, aby zbadano przeszłość polityczną wszystkich byłych lekarzy obozów koncentracyjnych oraz prawników, którzy w okresie III Rzeszy pracowali w sądach specjalnych.

B. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, Robert Eisinger oświadczył na wiecu, że sprawa b. lekarza-mordercy dr Eisele, który w obawie przed karą za zbrodnie schronił się do Egiptu, powinna być sygnałem alarmowym. Wszyscy hitlerowscy sędziowie, prokuratorzy i lekarze powinni być usunięci z kierowniczych stanowisk, jakie znów zajmują w NRF.

Katastrofa kolejowa w Piotrkowie

Dziś około godz. 3.45 na stacji Piotrków, na pociąg osobowy kursujący na linii Piotrków—Gliwice wpadł pociąg towarowy. Jak wynika z pierwszych relacji, na skutek zderzenia — 1 osoba (o nieustalonym jeszcze nazwisku) została zabita, a 8 innych odniosło obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala. Tory nr 1 i 2 zostały zatarasowane i ruch odbywa się obecnie po bocznych torach.

Przyczynę wypadku bada specjalna komisja. Przypuszcza się, że zderzenie nastąpiło z winy maszynisty pociągu towarowego.

„Atak” z rozbitych uli

Na szosie wiodącej z Cewa do Nucetto (Włochy), pszczoły zablockowały wczoraj na kilkanaście godzin ruch drogowy. Ciężarówka wioząca ule pełne pszczoł uległa katastrofie. Kilka uli wypadło do rowu i rozbilo się. Ośwobodzone owady z furii rzuciły się na szofera oraz przechodniów, z których kilku zostało dotkliwie pokłutych. Wobec tego, musiano zamknąć szosę dla ruchu pieszego.

— 0 —

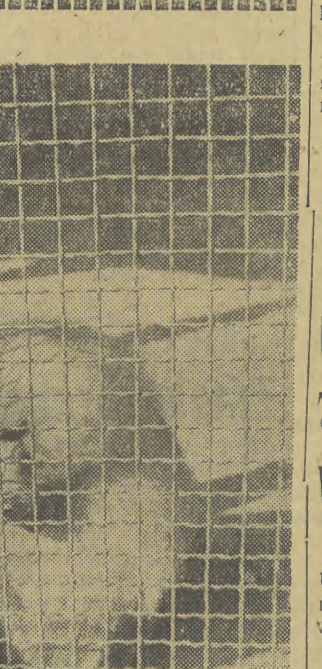
Amant — koniokrad

Data ślubu przesunięta o... 4 lata więzienia

Na dosyć niezwykły sposób zdobycia pieniędzy na wyprawienie własnego wesela wpadł Bogdan Renda — mieszkaniec jednej ze wsi powiatu Krasnostaw. Przedsiębiorczy kandydat na męża zajął się po prostu kradzieżą koni w pobliskich wsiach.

Przy trzeciej z kolei kradzieży, koniokradowi powinęła się wreszcie noga; zamiast na ślubnym kobiercu stanął jako oskarżony przed Sądem i skazany został na karę 4 lat więzienia.

— 0 —



HELIKOPTEREM NA LOTNISKU... „ale na razie w Paryżu. — Pierwsi pasażerowie wysiadają na lotnisku w Orly, by przesiąść się do samolotu, który ich zawiezie przez Niceę do Afryki.

Transport herbaty radioaktywnej

NOWY JORK.

W czwartek przybił do portu nowojorskiego norweski statek handlowy „Tancred” z ładunkiem herbaty japońskiej.

Już przed kilku dniami, gdy „Tancred” przybił do San Francisco, stwierdzono, że cała ta herbata, 46 ton, jest radioaktywna. Funkcjonariusze portowi pozwolili na dalszą podróż „Tancreda” przypuszczając, że w czasie rejsu do Nowego Jorku radioaktywność ta zniknie. Obecnie władze kontrolne w Nowym Jorku przeprowadzają szereg testów dla zbadania zakażonej herbaty.

Rząd brytyjski uznał Republikę Iracką

LONDYN

Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło, iż rząd brytyjski uznał Republikę Iracką.

Jak donosi z Bejrutu ag. Reutersa, rząd libański postanowił uznać nowoutworzoną Republikę Iracką.

Oberammergau 1634 — 1960

Po wieloletniej przerwie ludność Oberammergau, 4700 mieszkańców liczącego miasteczka w Bawarii, postanowiła wznów przynoszące jej wielkie zyski znane widowiska pasyjne. Za parę miesięcy, na wiosnę 1959 r., zostanie dokonany uroczysty wybór kandydatów na aktorów.

Widowiska pasyjne w Oberammergau mają tradycję sięgającą roku 1634. Po ostatniej wojnie wielu aktorów z Oberammergau musiało się poddać procesowi denazyfikacji. Organizatorzy widowisk liczą na to, że do r. 1960 czas przesłoni niezapamiętania niesławnej przeszłości i nie wpłynie na zmniejszenie dochodów.

Urodził się 700-gramowy wcześniaczek

NOWY JORK

W Cambridge (stan Ohio — USA) urodził się wczoraj najmniejszy w historii medycyny wcześniak, ważący 700 g. Lekarze wyrażają przekonanie, iż są szanse na utrzymanie go przy życiu.



W LIBANIE. Żołnierze amerykańscy na przedmieściach Bejrutu.

Obradował Komitet Wykonawczy Centralnej Rady Związków Zawodowych

Uporządkowanie pracy rad zakładowych w oparciu o konkretne plany

1 bm. pod przewodnictwem I. Logi-Sowińskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie Komitetu Wykonawczego CRZZ. W dyskusji nad dotychczasowym przebiegiem realizacji uchwały IV Kongresu Zw. Zaw. Komitet doszedł do wniosku, że organizacje związkowe powinny kłaść główny nacisk na uporządkowanie pracy rad zakładowych w oparciu o konkretne plany.

O przygotowaniach do krajowej narady przedstawiceli samorządu robotniczego, która odbędzie się w połowie bm. poinformował członków Komitetu sekretarz CRZZ Z. Wolski.

Konferencje samorządu robotniczego przeprowadzono już w ponad 6 tys. zakładach różnych gałęzi naszej gospodarki. Przyczyniły się one do uaktywnienia załóg i zwiększenia ich zainteresowania gospodarką przedsiębiorstw.

Komitet omówił również sytuację międzynarodową oraz zapoznał się z przebiegiem obrad nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ.

W związku z ostatnimi wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, Komitet podjął specjalną uchwałę, w której, w imieniu polskiego ruchu zawodowego wyraża całkowitą aprobatę i solidarność z uchwałami nadzwyczajnej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Komitet omówił także przygotowania do obchodu „tygodnia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w obronie pokoju”, w dniach 15–22 października br.

Komitet rozpatrzył sprawę przynależności oraz uprawnień rencistów pozostających w związkach zawodowych i podjął uchwałę, która określa, że prawo należenia do związku zawodowego mają ci renciści, którzy byli lub są obecnie członkami związku i przechodzą na zaopatrzenie emerytalne. Renciści, w celu za-

chowania ciągłości stażu, obowiązani są do opłacania składek członkowskich w wysokości 1 proc. pobieranej renty.

Dla całokształtu załatwiania spraw związanych z pobieraniem rent i pracy wśród rencistów zarządy główne i zarządy okręgowe związków powołują komisje społeczne złożone głównie z rencistów.



Zniwa w całej pełni

● Kampania zniwna osiągnęła swój punkt szczytowy. Na południu i w środkowej części kraju kosi się pszenicę i jęczmień, a gdzieś tam także owies. Trwa również w pełni żniwa żyta, a na polach widzi się coraz więcej czarnych plam podorywek, rolnicy sieją poplon. Na północy natomiast, za kilka dni zakończy się koszenie żyta.

W niektórych województwach rozpoczęto omloty żyta, niektórzy rolnicy przywieźli już do punktów skupu pierwsze kwintale ziarna.

Obecnie — Zatoka Arabska

● Według doniesień z Bagdadu, rząd Republiki Irackiej postanowił zmienić nazwę Zatoki Perskiej na — Zatokę Arabską.

Przedstawiciele dyplomacji Iraku w obcych państwach otrzymali polecenie powiadomienia o tej zmianie rządów, przy których są akredytowani.

Nowa propozycja rządu USA

w odpowiedzi na list premiera Chruszczowa

Prezydent Eisenhower zapowiada swój udział w nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ

1 bm. ambasador USA w Moskwie, L. Thompson, wręczył w min. spraw zagranicznych ZSRR odpowiedź prezydenta Eisenhowera na list premiera Chruszczowa z 28 lipca.

Prezydent USA domaga się, aby sprawa konfliktu na Bliskim Wschodzie została przedyskutowana nie przez przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw, lecz przez wszystkich członków Rady Bezpieczeństwa, przy czym, zgodnie z art. 28 pkt. 2 Karty NZ, udział w sesji Rady mogą wziąć szefowie rządów i ministrowie spraw zagranicznych tych państw.

Eisenhower powtarza twierdzenie, że Stany Zjednoczone nie dokonały agresji na Bliskim Wschodzie, lecz że niezawisłości niektórych krajów arabskich nadal zagraża po-

dnia agresja ze strony pewnych państw.

Prezydent USA wyraża zgodę na zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa „również gdziekolwiek indziej niż w Nowym Jorku”, ale nie w Moskwie. Powiadamia on premiera Chruszczowa, że polecił stałemu przedstawicielowi USA w ONZ, aby wystąpił o zwołanie na dzień 12 sierpnia lub około tej daty nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa.

Prezydent USA zapowiada swój udział w proponowanej sesji i wyraża nadzieję, że premier radziecki również weźmie w niej udział.

Pierwsze komentarze po odpowiedzi prezydenta USA

PARYŻ

Paryski korespondent ag. Reutersa Harold King pisze, że premier de Gaulle nie zamierza wziąć udziału w spotkaniu w ramach Rady Bezpieczeństwa, proponowanym przez W. Brytanię i USA.

King cytuje wypowiedź rzecznika francuskiego min. spraw zagranicznych, który oświadczył, że proponowana przez Macmillana i Eisenho-

wera sesja Rady Bezpieczeństwa nie rokuje żadnych pozytywnych wyników i nie przyczyni się do osiągnięcia porozumienia między Wschodem i Zachodem na temat Bliskiego Wschodu. Rzecznik podkreślił, że sesja taka może przynieść więcej zła niż dobra. Zdaniem rzecznika, „spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw, którzy mogliby rozmawiać w spokoju i bez ciasnych ram proceduralnych, mogłoby doprowadzić do porozumienia w kwestii Bliskiego Wschodu”.

Harold King twierdzi, że stanowisko de Gaulle'a da się ująć w następujących czterech punktach: 1) jest on przekonany, że proponowana przez USA i Anglię „forma spotkania ma na celu przede wszystkim względy propagandowe, 2) nie wierząc w skuteczność takiego spotkania, gen. de Gaulle nie weźmie w nim udziału, 3) rząd francuski będzie jednak reprezentowany na każdej sesji Rady Bezpieczeństwa. Rząd francuski

Rząd radziecki wystosował noty do rządów Włoch i Izraela

RZYM

Rząd radziecki wzywa rząd włoski, aby podjął odpowiednie kroki w tym celu, aby terytorium Włoch nie było wykorzystywane w celach agresywnych przeciwko państwom arabskim, które bronią swej wolności narodowej i niezależności — głosi m. in. nota wręczona ambasadorowi Włoch w Moskwie.

Nota podkreśla, że od chwili rozpoczęcia zbrojnej interwencji USA i W. Brytanii w Libanie i Jordanii, terytorium Republiki Włoskiej stało się dla dowództwa amerykańskiego jednym z punktów służących dla przerzucania wojsk do tych krajów. Neapol, Toronto i Genua wykorzystywane są przez flotę wojenną jako bazy dla przygotowywania desantu wojsk amerykańskich w Libanie. Na lotnisku w Capodichino, koło Neapolu bez przerwy lądują samoloty z Niemiec zachodnich, z amerykańskimi żołnierzami na pokładzie.

MOSKWA

W nocie, wręzonej wczoraj przez wiceministra spraw zagranicznych ZSRR W. Zorina ambasadorowi Izraela w Moskwie J. Awidarowi, rząd radziecki zwraca uwagę rządu Izraela na fakty wykorzystywania obszaru powietrznego Izraela

nie zamierza odseparowywać się od swych sojuszników, 4) gen. de Gaulle jest nadal przekonany, że jeśli ma nastąpić osłabienie napięcia na Bliskim Wschodzie dzięki porozumieniu między Moskwą a Zachodem, może to nastąpić jedynie w wyniku konferencji o bardziej osobistym charakterze, w której wzięliby udział szefowie rządów czterech, czy też pięciu mocarstw. W takiej konferencji de Gaulle wzięłby osobiste udział.

Oświadczenie Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Izraela

KAIR

Jak donoszą z Tel-Awiv, Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Izraela opublikowało oświadczenie w związku z wizytą w Izraelu podsekretarza stanu USA, R. Murphy.

Wizyta przedstawiciela amerykańskich interwencji na Bliskim Wschodzie i jego rozmowy z Ben-Gurionem — głosi m. in. oświadczenie — wywołują największe zaniepokojenie w Izraelu. Fakt przybycia Murphy'ego do Izraela i równoczesne przekształcanie naszego kraju w korytarz dla przerzucania i uzbrajania wojsk interwencji świadczy o ściślejszej więzi między interwentami a rządem Ben-Guriona.

Ostrzegamy rząd przed dalszym wciąganiem Izraela do agresji przeciwko krajom arabskim w interesie amerykańskich i angielskich towarzystw naftowych — głosi w zakończeniu oświadczenie. Domagamy się wycofania wojsk amerykańskich i angielskich interwencji z Libanu i Jordanii.



HELSINKI. Eine Kilpi powiadomił prezydenta Finlandii Kekkonena, że wobec odmowy socjaldemokratów wzięcia udziału w rządzie koalicyjnym rezygnuje z misji utworzenia nowego gabinetu. Tak więc, prawicowi socjaldemokraci stordowali możliwość powołania do życia w Finlandii rządu lewicowego.

PARYŻ. Rząd francuski ustalił ostateczną formę referendum w sprawie reformy konstytucji, jakie odbędzie się na jesieni br. Głosujący będą musieli odpowiedzieć na następujące pytanie: „Czy zgadzam się na konstytucję proponowaną przez rząd Republiki?”.

BONN

O W piątek po południu szalał w Bonn straszliwy huragan, który łamał jak zapalki stuletnie drzewa. Szereg walących się drzew padło na parkujące na ulicach samochody, które zostały całkowicie zdrutniane.

BRUKSELA

● W jednym z pawilonów „Expo-58” można od kilku dni oglądać fortepian skonstruowany przez 84-letniego Meksykanina Carillo. Konstruktor podzielił każdy ton na 16 części i na tej podstawie zbudował fortepian o zadziwiającej tonacji.

Zdaniem specjalistów jest to „fortepian przyszłości”.

Wciąż wzrasta liczebność wojsk USA w Libanie

W piątek rano, do portu w Bejrucie przybyły nowe transporty wojsk amerykańskich. Określone wojenne, które wypłynęły 24 lipca z Bremy, przywoziły około 2 tys. żołnierzy i duże ilości wyposażenia wojskowego.

Telewizja na kolorowo Nowa technika czechosłowacka

Inżynier czechosłowacki Bohumil Holy opracował nową metodę telewizji kolorowej, która, jak podaje praski dziennik „Svobodne Slovo”, ma stanowić rewolucję w dziedzinie techniki telewizyjnej.

W celu otrzymania kolorowych obrazów, B. Holy zastosował podwójny ekran.

Protest przeciw rehabilitacji NSDAP

Komitet antyfaszystowski bojowników Ruchu Oporu w NRD wystąpił z protestem przeciwko rehabilitowaniu przez władze zachodnio-niemieckie hitlerowskiej partii NSDAP.

URODAJ NA PIĘKNOŚCI. Tym razem są to finalistki konkursu na Miss Singapuru.



Matka poświęca nerkę dla ratowania syna

NOWY JORK.

Nils Wisell — 11-letni Amerykanin urodził się z jedną nerką. Cztery miesiące temu uległ wypadkowi, w wyniku którego musiano mu nerkę usunąć, od tej chwili chłopiec leży w szpitalu w Bostonie i utrzymywany jest przy życiu dzięki skomplikowanemu aparatowi, tzw. „sztucznej nerce”.

Lekarze postanowili dokonać operacji, polegającej na przeszczepieniu do jego organizmu żywej nerki, którą wycięli jego matce.

Mimo zastosowania najnowszych sposobów chirurgicznych, operacja nie udała się. Wczoraj wieczorem Nils Wisell zmarł.

Artur Rosłowski

Laboratorium pod gołym niebem Oglądać codziennie!

Droga prowadząca ze Skawiny na Szybowice jest coraz gorsza; wygląda na to, że przewalili się nią dziesiątki ciężkich czołgów. Przy tym wystarczy trochę deszczu — a staje się już zupełnie nie do przebycia. Po jej powierzchni płyną rozmyte wodą masy gliny — żółtej, śliskiej, po której koła motoru czy samochodu toczą się we wszystkich kierunkach z wyjątkiem jednego: zamierzonego przez kierowcę, który się niebacznie tu zapuścił.

Droga rozbita jest w jakiś wyraźnie „frontowy” sposób. A i płynącą nią struga błota — też każe szukać przyczyn swojego pojawienia się. To nie jest normalne błoto.

Gdzieś w odległości kilku kilometrów od Skawiny — tajemnica powoli się wyjaśnia: mijają nas załadowane żółta glina ciężarowe samochody. Wyjeżdżają z mieszczących się z lewej strony drogi glinianek. Widać ogromne, świeże wyrwy w gruncie, tonące w glinie koparki i transportery, — które po przejechaniu kilkuset metrów szosą, toczą się w kierunku biegnącego wzdłuż szosy — po jej prawej stronie — nasypu. Coś się tu dzieje ciekawego i nieznanego. O żadnej większej budowie w tej okolicy — nie słyszano się. Cóż to może być? Nowa linia kolejowa? Przecież jedna już jest — biegnie obok drogi i to dwutorowa. Więc?

Zjeżdżamy i my z drogi. (Motor tonie prawie po karter silnika). Jeszcze trzysta, czterysta metrów i zagadka

zamiast wyjaśniać się staje się jeszcze bardziej niezrozumiała. Widać dwa równoległe do siebie nasypy — każdy wysokości kilku metrów, które w perspektywie nikną, a w ich miejsce pojawia się głęboki wykop. W wykopie koparki — mimo późnej przedwieczornej już godziny — jeszcze pracujące. Ludzi poza obsługą maszyn — ani śladu. Gdzież — u diabła jesteśmy? Co się tu dzieje? Czyżby to był kanał? A jeżeli tak — skąd i dokąd prowadzi i czemu będzie służył?

Jedziemy wzdłuż raz wykopu, raz nasypu — przecież gdzieś się musi zaczynać albo kończyć — a tam, miejmy nadzieję, dowiemy się wszystkiego. I tak dojeżdżamy do — Wisły. Do wsi Łączany. A tu... ale nie uprzedzamy wypadków.

Pamiętamy: wyruszyliśmy w naszą podróż ze Skawiny. W Skawinie — jak powszechnie wiadomo znajduje się huta aluminium i zbudowana na jej potrzeby (choć włączona do ogólnopolskiego systemu energetycznego) elektrownia ciepła. Moc elektrowni w tej chwili — pierwszy etap budowy — wynosi 11 MW.

Na pytanie, czy to dużo, wypada odpowiedzieć, że nie ma, ale za mało jak na potrzeby rozbudowywanej huty i w ogóle na nasze potrzeby. Projektowana jest więc dalsza rozbudowa elektrowni, z tym, że kiedyś (to „kiedyś” to rok 1960) moc elektrowni sięgnie 500 MW czyli 680 tys. koni mechanicznych, a więc

będzie to jedna z największych w Polsce elektrowni ciepłych. Elektrownia jest ciepła, ale właśnie dlatego jednym z warunków utrzymania jej w ruchu są ogromne ilości wody, służące do chłodzenia pary wylotowej. Zródlę wody, w tej chwili jest dla elektrowni Wisła, z tym, że trzeba tę wodę pompować z koryta rzeki na wysokość około 14 metrów, jako że tak wysoko — w odniesieniu do zwierciadła wody — mieści się elektrownia. Dziś, przy stosunkowo małej mocy elektrowni, wystarczają trzy pompy, aby zasilić jej urządzenia chłodnicze. Ale — jutro? Zaprojektowanie elektrowni wzrośnie do 20 m sześć, na sekundę! A więc niewiele mniej, niż niesie cała Wisła pod Krakowem przy niskim stanie wody.

Pompować te masy wody 14-ście metrów — wykonywać tę ogromną i przecież nieefektywną pracę — jeżeli można postąpić inaczej? To byłby oczywiście nonsens. Wyjściem ekonomicznym jest poprowadzenie wody Wisły do elektrowni z takiego jej punktu, z którego — pod własnym ciężarem — spłynie do urządzeń chłodniczych. A stamtąd można jej już pozwolić spadać do położonego kilkanaście metrów niżej koryta. To już nie kosztuje; przeciwnie: to się nawet opłaca (ale o tym już niżej).

Tak oto powstał projekt budowy kanału Łączany — Skawina, którego budowę opisaliśmy na wstępie.

Oczywiście — sam kanał jest tylko częścią i to bodajże nie najkosztowniejszą budowy. — Bo przecież, aby skierować wodę Wisły w nowe koryto — kanał ma 17 kilometrów długości — trzeba jej było zagrozić drogę zaporą spiętrzącą wodę, samą zaporę za-

(Dokończenie na str. 4)

Największy masyw łańcucha Gurwan-Bogdo — Ihe-Bogdo (do 4000 m nad poziomem morza) ucierpiał najbardziej. Głębokie szczeliny przecinają obecnie jego zbocza i nawet sam szczyt.

Florensov pisze, że lecąc samolotem nad Gurwan-Bogdo (przeglądał się upiornemu krajobrazowi gór poprzecinanych świeżymi, czerwono-żółtymi szczelinami, szczytami w niebo strzaskane bryły wierzchołków i zburzone masywy skalne. Na zboczach potworzyły się tam gigantyczne progi i tarasy. Jedną z gór wstrząs przeciął na dwie połowy: jedna z nich runęła w dół, tworząc przepaść o wysokości 350—400 metrów.

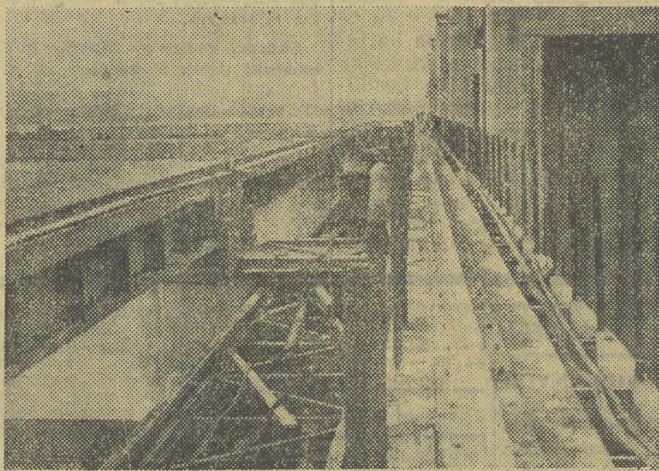
Autor podkreśla, że tylko dzięki słabemu zaludnieniu Altaju Gobijskiego i lekkości ścian domostw, gruntnie trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą ogromnych ofiar.

Florensov przypuszcza, że w przyszłości silne trzęsienia ziemi nawiedzą sąsiednie grzbiety górskie: Han-Tai-szir-Nuru, Sudaj, Adz-Bogdo, oraz obszary leżące na północny zachód od tych łańcuchów

gdy, stanowiące północną część Altaju Gobijskiego (Mongolia południowa). Wstrząs podziemny odczuło również na pozostałym obszarze Mongolii oraz na przyległych terytoriach Związku Radzieckiego i Chin.

Posługując się specjalnymi instrumentami ekspedycja ustaliła, iż epicentrum trzęsienia znajdowało się w pobliżu gór Bahar i Cecen. Powstał tam rów tektoniczny o szerokości do 800 metrów i długości 27 kilometrów. Średnia głębokość rowu wynosi 3—4 metry.

Zbocza łańcuchów górskich i doliny pokryły nagle sieć rozpadlin. Wielki obszar przy jednej ze szczelin przesunął się o 3,5 metra



Tędy pobiegnie most kablo-betonowy

Olbrzymi wstrząs

przeciął górę na dwie części

To było jedno z największych trzęsień ziemi w historii Azji środkowej

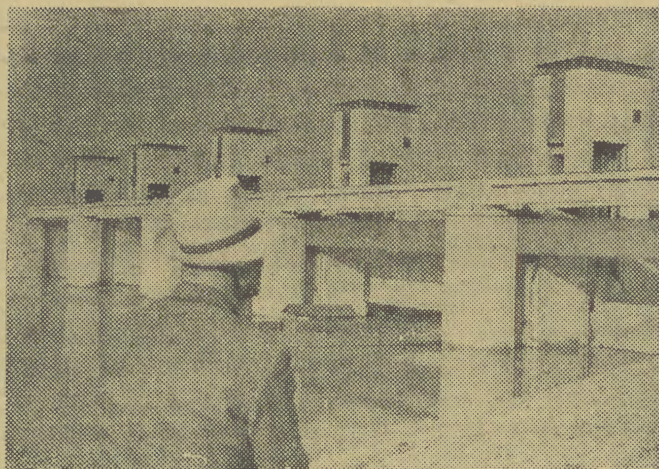
MOSKWA

Uczony radziecki, profesor Florensov, oznajmił w tych dniach, że trzęsienie ziemi, które 4 grudnia ubiegłego roku nawiedziło Altaj Gobijski (obszar górski w Mongolii), było jednym z największych tego rodzaju kataklizmów w historii całej Azji środkowej.

Prof. Florensov, który jako członek ekspedycji mongolsko-radzieckiej zapoznał się ze skutkami trzęsienia, zamieścił w ostatnim numerze miesięcznika Akademii Nauk ZSRR „Priroda” ciekawą relację z Altaju Gobijskiego.

Grudniowe trzęsienie ziemi nawiedziło góry Gurwan-Bogdo

Zapora w Łączanach



Fragment kanału Łączany—Skawina

„Echo” rozmawia...

Śmigłowce są niezbędne stwierdza kpt. Tad. Więckowski szef Centralnego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego

Od wielu już lat na lotniskach w całym kraju dzień i noc czuwają piloci lotniczego pogotowia ratunkowego. Gotowi na każde wezwanie nieść pomoc w nagłych i niebezpiecznych wypadkach. Wielu ludzi zawdzięcza im życie. Służąc człowiekowi decydują się na loty nie raz w najtrudniejszych warunkach narażając częstokroć i własne życie. Piloci lotniczych sanitarek nigdy nie biorą ze sobą spadochronów. Świadczy to o ich wspaniałej, pełnej poświęcenia postawie. Sam ten fakt jest dla chorych lecących samolotem przejawem pełnej troski pilota o ich życie.

Skrzydlate sanitarki pilotowane są przez ludzi, którzy do perfekcji opanowali trudną sztukę latania. Kpt. TADEUSZ WIĘCKOWSKI — wysokiej klasy pilot — jest szefem Centralnego Zespołu Lotnictwa Sanitarnego. Ostatnio przebywał on w Bieszczadach, gdzie helikopter pilotowany przez niego udzielał pomocy harcerskiej służbie sanitarniej. Tam też nasz przedstawiciel przeprowadził z nim rozmowę:

— Panie Kapitanie. Jak obecnie przedstawia się sytuacja w lotnictwie sanitarnym?

— Aktualnie posiadamy w całym kraju kilkanaście samolotów sanitarnych, które mają swoje bazy w każdym mieście wojewódzkim z wyjątkiem Opola. Przeciętna roczna przewożonych chorych wynosi ponad 3 tys. Samoloty sanitarne mają wielkie zastosowanie przy transporcie chorych na dłuższe odległości szczególnie w przypadkach neurochirurgii, położnictwa itp. Nie wszędzie jednak zda-

ją one w pełni egzamin. Należy bowiem pamiętać, że pilot zawsze musi szukać dogodnego miejsca do lądowania, a z tym prawie zawsze jest masa kłopotu, szczególnie w terenach podgórskich. Dlatego też...

— Myśli Pan Kapitanie o innych wygodniejszych środkach transportu lotniczego — helikopterach. Czy tak?

— Oczywiście. Do tej pory jednak dysponujemy zaledwie jednym helikopterem na całą Polskę. Jest to oczywiście stanowczo za mało. Niestety w najbliższym czasie żadne znaki na ziemi i niebie, nie wskazują, aby cyfra ta mogła się powiększyć. A tymczasem według naszej orientacji, aby przynajmniej minimalnie zaspokoić potrzeby, konieczne jest aby lotnictwo sanitarne posiadało co najmniej osiem śmigłowców. Dwa mogłyby z powodzeniem obsługiwać tereny woj. krakowskiego szczególnie miejscowości podgórskie, tam gdzie dojazd jest utrudniony. Ta sama ilość jest konieczna w Rzeszowskim, a szczególnie w Olsztyńskim i Wrocławskim.

— Czy helikopter który Pan pilotuje spełnia wszelkie warunki konieczne do transportu chorych?

— Niestety, nie. Śmigłowiec którym lataliśmy nad Bieszczadami jest nieprzystosowany do celów sanitarnych, wysoki jest bowiem koszt jego eksploatacji, a wnętrze nie jest odpowiednio przystosowane. Godzina lotu kosztuje obecnie ok. 5.000 zł. Niemniej jednak przekonał się Pan chyba sam o tym, że oddaje on szczególnie właśnie w takich miejscowościach, jak Bieszcza-

KTO z kim CO?

KAPIEL PANI SIMPSON

Sędziwa już dziś małżonka księcia Windsoru, kiedyś pani Simpson, dla której książę Edward zrezygnował z tronu, bardzo dba o resztki swej urody. Niektóre z zabiegów, jakim się poddaje, słynne są z oryginalności. Np. w swym pałacyku pod Paryżem, poleciła wykonać specjalny basen do moczenia nóg, do którego wpuszczono złote rybki. Zdaniem księżnej kąpiel w takim towarzystwie nadaje skórze szczególną delikatność. (i)

DLA POWOŁANYCH

W schronisku dla starców w Bünsen w NRF, miejscowy wydział zdrowia zorganizował serię odczytów dla pensjonariuszy. Tematem jednego z nich było... świadome macierzyństwo. (i)

ZRÓB TO SAM

W Derby, w środkowej Anglii, włamano się do jednego ze sklepów. Łupem włamywaczy stała się kwota 2000 funtów, jaką znaleźli w rozprutej kasie. Do rozbicia kasy posłużył włamywaczom narzędzia, skradzione w sąsiednim sklepie żelaznym. Na wystawie tego sklepu widniał napis, reklamowy: „Do it yourself” (zrób to sam). (i)

DOBRY PRZYKŁAD

W Oberhausen (Nadrenia) z wielkim szumem przeprowadzono „tydzień czystości”, propagując wszelkimi środkami różne sposoby walki z zaśmiecaniem miasta. M. in. po ulicach rozrzucone zostały ulotki z wezwaniem, by nie rzucić na chodniki i jezdnie papierów. (i)

Rozmawiał:

LESZEK WYRWICZ

Kobieta — wąż

Pewna Cyganka włoska, osadzona niedawno w areszcie została wydana do więzienia poprzez małe okienko. Jakkolwiek Cyganka należała do osób wyjątkowo chudych, niemniej przesunięcie się przez otwór o wymiarach 21 na 29 cm wydawało się o ile całkiem niemożliwe, to w każdym razie mało prawdopodobne. W każdym bądź razie prasa zachodnia podaje niniejszą wiadomość jako fakt nie ulegający żadnej wątpliwości. (bk)

Dobra reklama

W Rzymie, sąd skazał na 6 mies. więzienia znanego tamtejszego maga, który jak twierdzi akt oskarżenia, zahipnotyzował właściciela warsztatu naprawy samochodów i tym samym zmusił go do zapłaty za remont wozu.

Mamy nadzieję, że na tej karze słynny mag jeszcze zarobi. Po powrocie do więzienia, frekwencja zapewnią! Szkoda tylko, że magowi nie udało się zahipnotyzować sądu... (bk)

Huta im. Lenina eksportuje swoje wyroby do 31 państw

Rosnąca z roku na rok produkcja Huty im. Lenina (szczególnie w asortymencie blach) umożliwia Kombinatu stale zwiększanie eksportu i zdobywanie na rynkach światowych nowych nabywców swych produktów.

Eksport blach z Huty im. Lenina rozpoczął się w maju 1956 r. Najpoważniejszym w tym czasie ich odbiorcą była Chińska Republika Ludowa (52 proc. globalnego eksportu Huty), a poza nią — Związek Radziecki, Bułgaria, Rumunia, NRD i Anglia. Ogółem już w I roku eksportu zawarto umowy handlowe na sprzedaż blach produkowanych w Kombinacie z 13-ma krajami europejskimi i zamorskimi, wysyłając do nich ponad 136.000 ton.

Ta „trzynastka” bynajmniej nie okazała się pechową liczbą. W roku 1957 eksport blach objął już 26 krajów. Z 260.000 ton sprzedanych za cenę dewizy blach — 55 proc. przypadła na kontrahentów z krajów demokracji ludowej, a 45 z państw kapitalistycznych.

W roku bieżącym natomiast po rozszerzeniu asortymentu blach i dalszym wzroście produkcji Dział Zbytu Huty im. Lenina eksportuje je do 31 krajów europejskich i zamorskich. W ostatnich miesiącach podpisane zostały nowe umowy z krajami skandynawskimi: Szwecją, Norwegią i Finlandią oraz pozyskano chętnych odbiorców w krajach Ameryki Południowej: Argentynie, Brazylii, Wenezueli i Urugwaju. Plan produkcji blach przeznaczonych wyłącznie na eksport ustalony został na około 300.000 ton z czego 65 proc. przypada na kraje demokracji ludowej, a 35 proc. na kraje kapitalistyczne.

Po pełnym uruchomieniu walcowni blach zimnych, które ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku, Huta im. Lenina będzie mogła zawrzeć nowe umowy i rozpocząć eksport

tego asortymentu blach do wielu krajów, szczególnie do Niemieckiej Republiki Federalnej, której przedstawiciele handlowi złożyli już swoje oferty.

Aby ułatwić wszystkim nabywcom kontakty handlowe z Huta im. Lenina, dyrekcja Kombinatu zleciła już do opracowania katalogi w czterech językach. Zawierać one będą szczegółowe dane dotyczące procesu produkcji, asortymentu, a także organizacji pracy, technologii oraz historii rozwoju Kombinatu i dzielnicy Nowa Huta, co niewątpliwie przyczyni się również do spopularyzowania naszych wyrobów hutniczych w całym świecie. (aż)



Mimo szybkiej europeizacji a nawet amerykańskiej Japonki niechętnie zmieniają swe barwy, kwieciste kimono na strój europejski, który, ich zdaniem, jest wygodny, nie kępuje ręków, lecz nie odpowiada poczuciu piękna kobiet „kraju wschodzącego słońca”.

List z Zielonej Góry

Gdy krakowianie Ziemię Lubuską odwiedzali

W jednym z ostatnich numerów „Echa” umieszczony został artykuł pt. „Historia żywych kamieni”. Autor opisując ołtarz główny kościoła na Skałce podaje, iż znajdujący się w nim obraz jest pędzla Tadeusza Konicza, malarza krakowskiego z XVIII wieku. To ostatnie określenie wydaje się nam, mieszkańcom Zielonej Góry nieścisłe. Faktycznie malarz ten lwia część swych prac tworzył na terenie Krakowa, lecz pochodził z polskiej rodziny wywodzącej się z Ziemi Lubuskiej i urodził się w roku 1773 w Zielonej Górze.

Postać Tadeusza Konicza stanowi również jeden z powolnych przyczynków do dziejów polskości oraz rozwoju polskiej kultury w „grodzie winnic”, jak popularnie określa się Zieloną Górę. Bowiem Koniecz na każdym kroku podkreślał swą polskość i, jak podają źródła archiwalne, nawet podczas odbywanych we Włoszech studiów „nosił się wedle polskiej mody” zyskując sobie przydomek „Tadeo Polacco”. Zdobywszy w Italii uznanie dla swego talentu po powrocie do kraju osiadł na stałe w Krakowie utrzymując jednak nadal stosunki z Zieloną Górą, z którą złączony był więzami rodzinnymi.

Pozornie wydaje się że położona za wstęgą Odry, odległa Zielona Góra, była miastem zupełnie obcym dla krakowian. Lecz najnowsze badania historyczne opierające się na fragmentach tzw. „Cronica” Johna, opisującej dzieje Zielonej Góry od 1222 roku, na zapisach kronikarzy miejskich, wyrokach sądu wojtowsko-lawniczego, księgach cechowych oraz innych materiałach dokumentarnych wykazują, iż na przestrzeni wieków ów zaodrzański gród odwiedzali licznie krakowscy dworzanie z kancelarii królewskiej, krakowscy kupcy nabywający m. in. towarami papier z „Młyn Papierniczego” w Krempie koło Zielonej Góry i wędrowni czeladnicy pragnący uzupełnić swą wiedzę rzemieślniczą u lubuskich majstrów, szczególnie w warsztatach tkackich i ślusarskich. Bawili w murach Zielonej Góry również członkowie dynastii Jagiellonów, gdy w charakterze namiestników królewskich rządy na obszarze księstwa głogowskiego sprawowali Jan Olbracht, a następnie Zygmunt, późniejszy król, obdarzony przydomkiem „Starego”. Zwłaszcza okres władania tego ostatniego stanowią „złotą dobę” Zielonej Góry, która uzyskała szereg korzystnych przywilejów handlowych, obwarowana została murami obronnymi, a celem dostarczenia dla przybywających z Krakowa dworzan odpowiednich kwater rozwinęła silny ruch budowlany stając

się miastem rozległym i gęsto zabudowanym murowanymi kamieniczkami patrycjatu mieszczańskiego.

Uczący się rzemiosła u zielonogórskich mistrzów krakowscy czeladnicy zastępnym obrazem jest pędzla Tadeusza Konicza, malarza krakowskiego z XVIII wieku. To ostatnie określenie wydaje się nam, mieszkańcom Zielonej Góry nieścisłe. Faktycznie malarz ten lwia część swych prac tworzył na terenie Krakowa, lecz pochodził z polskiej rodziny wywodzącej się z Ziemi Lubuskiej i urodził się w roku 1773 w Zielonej Górze.

Na słynny największy doroczny jarmark lubuski, odbywający się w Zielonej Górze „na św. Jakub”, przybywali nie tylko kupcy z Poznania i Wrocławia, ale także z dalekiego Krakowa. Ci nabywali aromatyczne wina grodzkie z zielonogórskich, krosnińskich i babimojskich winnic, a ponadto bele wysokiej jakości sukna, cechowane potrójną pieczęcią miejską z wyobrażeniem orla piastowskiego. Najchętniej kupowano je u tkacza Krzysztofa Polaka, krakowianina, który kończąc wędrowkę czeladniczą osiadł na stałe w Zielonej Górze.

W Sulęcinie, grodzie stanowiącym własność komeasa śląskiego Mrocza z Pogorzeli, leżącym na ważnym szlaku handlowym, wiodącym ze wschodu na zachód oraz z północy na południe, często pojawiali się kupcy i rzemieślnicy krakowscy. W r. 1574 zatrzymali się nawet wysocy dostojnicy państwowi z Krakowa przybyli tam na spotkanie Henryka Walezyjskiego z Francji aby objąć tron królewski.

Do Żelechowa, gdzie w XVII wieku schronili się prześladowani przez magnatów i duchowieństwo arianie, zwani „braćmi polskimi”, zjeżdżali nierzadko ich krakowscy współpracownicy, aby z wybitnym przywódcą tej sekty Jonaszem Szlichtyngiem rozprawiać nad głoszonymi przez arian reformami społecznymi. Do klasztoru cystersów w Gościńsku, wówczas noszącego miano Paradyżu, przybywało wielu duchownych, a także świeckich magnatów krakowskich, bowiem opat tegoż klasztoru służył z ogromnych bogactw i staropolskiej gościnności. W murach obronnej warowni wzniesionej w Międzyrzeczu z nakazu Kazimierza Wielkiego często przebywali wysłannicy królewscy z Krakowa, jak o tym świadczą zabytkowe pamiątki tamtejszego muzeum regionalnego.

I na odwrot. Mieszkańcy

Ziemi Lubuskiej niejednokrotnie odwiedzali gród podwawelski. Stare pergaminy opowiadają o podróży do Krakowa rycerza Gniwomira ze Świebodzina. W dobie Zygmuntowej władania odwiedził Kraków również kupiec świebodziński sprzedający sukno, kasztelanowie z Santoka i Drezdenka. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego w 1830 r. tłumnie spieszący do walki z caratem młodzież ze Wschowy znajdowała swój pierwszy azyl właśnie w Krakowie.

Śladem malarza Tadeusza Konicza także inni Lubusianie osiedlali się w murach Krakowa. Gdyby dokładnie przejrzeć archiwum krakowskie i stare księgi ewidencyjne ludności miasta okazałoby się, że szereg jego rdzennych obywateli przywędrował z Ziemi Lubuskiej, względnie wywędrował na owe zaodrzańskie tereny. Dziś Lubuskie chętnie odwiedzają gród Kraków, chociażby z okazji „Dni Krakowa”, a krakowianie goszczą w Zielonej Górze w czasie regionalnego, tradycyjnego święta winobrania. Bowiem nici przyjaźni między obydwoma miastami nawiązane zostały już przed wiekami.

MIECZYSLAW TURSKI

Laboratorium pod gołym niebem

(Dokończenie ze str. 3)

patrzeć w upusty, (na wypadek powodzi) no i pomyśleć o tym, żeby to całe ogromne kosztowne urządzenie dało jak największe korzyści, czyli — jak to się mówi — rozwiązać cały kompleks zagadnień.

Jak kompleks — to kompleks. Oto on: kanał, łącznie z zaporą w Łączanach i służą w Skawinie (poprawniej byłoby napisać: w Borku Szlacheckim obok Skawiny) i siłownią wodną w tejże, da w efekcie nie tylko wodę dla skawinijskiej ciepłej elektrowni, ale uczyni Wisłę na odcinku kilkudziesięciu kilometrów spływną i dostępną dla barek o wyporności do tysiąca ton. Dalej: kanał — za lat kilka — łączy projektowaną w niedalekich Spytkowicach kopalnię węgla z elektrownią. Ale to jeszcze nie wszystko: zaporą w Łączanach będzie jednocześnie pełnił funkcję mostu na Wisłę — niezwykle w tej okolicy potrzebnego. Doład cała komunikacja przez Wisłę odbywała się przy pomocy promów, które nie dają gwarancji ciągłości ruchu; każdy przybór wód paraliżuje połączenie.

Tyle o budowie — teraz kilka słów o samym budowaniu.

Kanał, którego historia sięga jeszcze czasów tzw. austriackich — rozpoczęto jeszcze przed pierwszą wojną światową, z tym, że projektowano go jako fragment prac mających na celu skanalizowanie Wisły. Biegnie on na długich nieraz odcinkach po terenach położonych niżej niż punkt końcowy tej drogi wodnej. Stąd też konieczność ujmowania wody w ziemno-gliniano-betonowe koryta, tworzące rodzaj rynny, biegnącej wyżej od otaczających ją pól. Tajemnica rozjeżdżonej szosy i glinianek — wyjaśniona.

Przy budowie mostu, opartego na filarach, które są jednocześnie podstawowymi elementami zapory, spierającej wody Wisły (wysokość spiętrzenia 5,6 m) zostanie zastosowany nowy materiał budowlany, który zrobi w Polsce — tak jak już zrobił w świecie — błyskawicą chyba karierę: kablabeton. Nie wnioskując w szczególności techniczne, powiedzmy tylko: nowy materiał zbliżony (ale tylko zbliżony) do żelazobetonu, pozwala na dalekie oszczędności na drewnie — w trakcie budowy — i stali zbrojeniowej, daje konstrukcje lekkie, a jednocześnie

znoszące bardzo duże obciążenia.

Dalej: części stalowe zapory, pozwalające na regulowanie wysokości wody w zalewie, nie są malowane, ale powleczone — pierwszy to wypadek w Polsce — nałożoną elektrycznie warstwą cynku, który chroni stal przed korozją. A więc budowa — prócz swoich zasadniczych funkcji, pełni także rolę laboratorium, gdzie przeprowadza się, w skali technicznej, badania tak ważne dla serii podobnych projektowanych prac.

W sumie budowa z wielu względów interesująca, prowadzona z rozmachem przy daleko posuniętej mechanizacji prac, no i o skali wytrzymałości porównanie z niejedną inną — tak do niedawna — szeroko reklamowaną (koszt budowy około 350 mln złotych). Do niedawna. Bo dziś o tego rodzaju przedsięwzięciach cicho — cichutko. Odkrywa się je prawie przypadkowo, mówi o nich z jakimś zażenowaniem. Niesłusznie — również niesłusznie jak kiedyś niesłusznie z k a z d e j budowy robiło się wydarzenie wstrząsające podstawami gospodarki i kraju. Tymi względami się właśnie kierując, pozwoliliśmy sobie Czytelnikowi zająć odrobinę jego cennego czasu, proponując jednocześnie posiadającym kajaki podróż Wisłą do Łączan, gdzie będą mogli już wypłynąć na piękny — aczkolwiek o niezbyt imponujących rozmiarach — zalew. Przyjemnej wycieczki!

Tekst i zdjęcia
ARTUR ROSŁŃSKI



Stanisław Batko — Kraków (1366/1). W sprawie interesującej Pana otrzymanośmy dłuższe wyjaśnienie, które znajduje się do wglądu w Redakcji.

Mirosław Kozłowski — Kraków (1947). Uwagi zawarte w liście należało wpisać do książki załączonych znajdujących się w każdym barze mlecznym.

Andrzej Bylica — Maków Podhalański (1969). Szczegółowych informacji udzielił Panu Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, Kraków, ul. Dietla 90.

Zdzisław Wójcik — Kraków (1811). Odpowiedź Redakcji, w której radziliśmy Panu zwrócić się do Wydz. Zatrudnienia, ukazała się już w dn. 8. III br.

Dookoła świata

BYŁA — ALE JUŻ NIE JEST!

Albania uchodziła do n.e. dawną za największą „bażę” malarii na świecie. Przeciennie chorował na nią co drugi mieszkaniec kraju, a w niektórych rejonach zachorowania sięgały pełnych 100 proc.

Osuszanie błot, niszczenie komarów, profilaktyka i leczenie zrobiły swoje: szybciej nawet niż tego oczekiwano. Bieżąca statystyka notuje w tej chwili 0,01 proc. czyli praktycznie — zupełne wygaśnięcie tej choroby w Albanii.

LAMPKI RATOWNICZE

Amerkańska firma „General Electric” wypuściła na rynek nowo konstruowane automatyczne lampki, których cechą charakterystyczną jest samoczynne zapalanie się przy zetknięciu z wodą morską.

Zalogi i pasażerowie statków, żaglówek, tratw itp. zaopatrzeni w lampki mają perspektywę świetności na morzu przez przeciąg godzin co podobno bardzo ułatwia poszukiwania kandydatów na topielców.

SNIEG ZASTĘPUJE ...KABEL

Amerkańska ekspedycja naukowa na Antarktydzie wprowadziła łączność między stacjami polarnymi przy pomocy rozpraszania się fal radiowych... w śniegu.

Całe urządzenie składa się z białej głęboko w śnieg anteny nadawczej i na drugim końcu „linii” — tak samo umieszczonej — odbiorczej. Stacje działają doskonale.

NA CZYM GRA DAWID OSTRACH?

Na Stradivariusie z poltawskimi strunami.

Małeńkie przedsiębiorstwo w Poltawie, na Ukrainie specjalizuje się w wyrobie strun do skrzypiec, wiolonczeli, kontrabasów i harf. Każda struna, stanowiąca miniaturę arcydzieła wędruje do najlepszych radzieckich orkiestr symfonicznych, nie mówiąc już o eksporcie do 10 krajów! (12)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do transportu i produkcji oraz PALACZY kotłowych, MASZYNISTÓW PAROWOZU i OPERATORÓW koparki — zatrudnia Krakowskie Zakłady Sodowe w Krakowie, ul. Zakopiańska 62. — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego dla Przemysłu Chemicznego. Zgłoszenia w Sekcji Kadr. K-5237

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH przy robotach torowych, drogowych i ziemnych — w każdej ilości, zatrudni Zarząd Robót Inżynierskich Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. — Dla zamieszkałych bezpłatnie zakwaterowanie w hotelu pracowniczym. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie — średnio 1.500 zł. — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia i Płacy Kraków-Nowa Huta Kombinatu — barak nr 20a. — Dojazd tramwajem nr 5. K-5255

3 MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH do obsługi bocznicy normalno-torowej, płaca od 1.600 do 2.200 zł, 3 MURARZY przyuczonych — płaca od 1.300 zł do 2.000 zł, oraz 20 PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych z terenu Krakowa i powiatu krakowskiego do pracy w akordzie w dziale produkcji i transportu wewnętrznego — praca na trzy zmiany, płaca od 1.100 zł do 2.000 zł miesięcznie — zatrudni Fabryka Supertomasyny „Bonarka” w Krakowie. Deputat węglowy dla wszystkich wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Chemicznego. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Organizacji Pracy i Płacy — Sekcja Personalna Zakładu — Kraków, ul. Puskarska 9. K-5219

Sprzedaż

KIOSK nowy, duży, ogrzewany nadający się też na pracownię, oraz 300 metrów liny stalowej — średnica 30 milimetrów — sprzedam. Jasiński, Kraków, Zabłocie 41. tel. 540-36. 20041-g

SAMOCHOÓD „Ira” 8, — kabriolet sprzedam. Kraków, ul. Grodzka 10, tel. 576-19. 20038-g

NOWY taksometr mały — „Argo” — model 8, oraz taksometr „Haida” sprzedam. Kraków, Al. Mickiewicza 13, garaż, godz. 18-20. 20143-g

MOTOCYKL „DKW” 125, na teleskopach — sprzedam. Kraków, Grzegorzca 36 — garaż. 20070-g

Praca

FRYZJERSKA praktykantkę z początkami, ewentualnie umiejacą manicure — przyjmie zaraz — Kraków, św. Anny 4. 20039-g

Matrymonialne

DYSKRETNE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Przyszłość” Kraków, Krzyża 19. 20112-g

Lokale

NOWOCZESNE, luksusowo wyposażone mieszkanie w Bydgoszczy (centrum miasta, willa w dzielnicy parkowej) 3 wielkie pokoje z tarasem, nowoczesna kuchnia i łazienka z natryskami, duży hall, centralne ogrzewanie, ogródek — zamienię na 4 lub 4-pokojowe w Krakowie, konieczne również komfortowe, chętnie dzielnica willowa. Oferty 20123 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

W KRAKOWIE, dogodnie położone nowe mieszkanie trzypokojowe — centralne ogrzewanie, pełno-komfortowe — zamienię na większe, również pełnokomfortowe, nie konieczne w śródmieściu. Oferty 20122 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

FARMACEUTKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie ze zwrotem wszelkich kosztów. Oferty 19616 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

INŻYNIER na stanowisku szuka pokoju w Krakowie na 1 rok. — Warunki do omówienia. Oferty 19920 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJE mieszkania w Krakowie, najchętniej w domku wolnym od kwaterunku. Koszt ewentualnego remontu zwroć, — względnie mogę udzielić pożyczki w wys. do uzgodnienia. Oferty 20147 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Zguby

UNIEWAZNIAM zgubioną pieczęć o brzmieniu: Wytwórnia Siatek Drucianych i Galanterii Metalowej, inż. Henryk Dawid, Nowa Huta — Krzesławice 102. 20028-g

STOKŁOSA Władysław — zam. w Skawinie zgubił legitymację służbową, wystawioną przez PRN Kraków, oraz kartę rej. rowerową wystawioną przez PMRN Skawina. 20166-g

TULEJ Józef zam. w Krakowie, zgubił legitymację studencką nr 623, wydaną przez WSR Kraków. 20151-g

WILK alzacki, wabi się Reks, zaginął dnia 27. VII br. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Kraków, Sławkowska 12/11. 20206-g

Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Borku Fałęckim. Wiadomość: Kraków, Al. Sławkowska 4, m. 2, w dninach: środa, czwartek, piątek. 19525-g

Różne

PODANIA, proszę pisać — Biuro Kraków, Krowczyńska 27. 20061-g

Z POWODU choroby odstąpię lub wydzierżawię koncesję na taksówkę wraz z taksometrem marki „Argo 8”. Oferty 20142 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Sobota
2 SIERPIEN 3
Niedziela
Maril
Nikodema

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Projekt czeka
na realizację

O krakowskich budkach telefonicznych napisano już niewątpliwie o wiele więcej notatek niż jest samych budek. Niestety jest ich (oczywiście budek) wciąż zbyt mało, szczególnie na peryferiach.

Tak np. mieszkający Prądnika Czerwonego pozbawieni są łączności telefonicznej ze światem z chwilą zamknięcia poczty tzn. po godz. 18 oraz we wszystkie niedziele i święta.

Budkę telefoniczną można by postawić w pobliżu wartości TOS-u co zapewniłoby jej bezpieczeństwo przed wybrakami chuligańskimi, a wszystkim mieszkańcom Czerwonego Prądnika dogodnie dojechać do telefonu. (bk)

Wiele nadziei budzi organizujący się Miejski Zarząd Dróg i Mostów

We władzach miejskich Krakowa przygotowują się poważne zmiany organizacyjne. Obejmą one m. in. również resort gospodarki komunalnej. Pomyślne nadzieje na przysz-

TELEWIZJI

Dziś o godz. 17.50 sprawozdanie z drugiego dnia międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego USA-Polska, o 20.30 dziennik telewizyjny, o 21 Kronika tygodnia, o 21.20 — „Kamienne horyzonty” film prod. argentyńskiej, o 22.40 — „Pif — paf” czyli „Jarmark rymów” wg J. Tuwima. Jutro o godz. 17 „Wujcio Adaś i Kajtuś opowiadają bajkę pt. „Za- zula”, 17.20 film rysunkowy dla dzieci, 18 sprawozdanie z międzynarodowego spotkania w piłce ręcznej pomiędzy DSG Haffloch Pfaltz (NRF) a Spartą Katowice, 19.10 — druga część zawodów piłkarskich o mistrzostwo I ligi: Legia — Gwardia Warszawa, 19.45 — koncert kapel ludowych, 20.15 teleturniej, 21.15 — dziennik telewizyjny, 21.45 — „Kto zabił” — film prod. francuskiej.

A oto program na poniedziałek: Godz. 19 — reportaż telewizyjny pt. „Na poligonie”, 19.30 — dziennik telewizyjny, 20 — estrada poetycka — Leopold Staff, 20.30 — panorama świata, 21 — pieśni i tańce cygańskie w wykonaniu zespołu „Roma”.

Pierwsze wyniki pracy wywiadowców

Dwa tygodnie upływały od chwili, gdy służba wywiadowcza MO — powołana do walki z przestępczością rozpoczęła swą działalność na terenie Krakowa. Rezultaty pracy wywiadowców są już widoczne. Zatrzymano do tej pory osoby, które przewoziły węgiel zamiast do instytucji państwowych prywatnym nabywcom. Zatrzymano również kilku złodziei artykułów spożywczych ze sklepu handlu uspołecznionego. Wykryto handlarzy zegarkami i ubraniami pochodzącymi z kradzieży. Służba wywiadowcza zatrzymała w omawianym okresie kilkunastu młodocianych włóczęgów, dostarczyła informacji o dwóch przestępcach poszukiwanym od dłuższego czasu przez organa Prokuratury.

Krakowska Drukarnia Prasowa
ul. Wisłopolie 1.
S-71

Plany perspektywiczne przewidują powstanie do r. 1960 wielu nowych spółdzielni pracy

Interesujące są zamierzenia spółdzielczości pracy na terenie woj. krakowskiego w latach 1958—1960. Plany perspektywiczne dotyczą rozwoju różnych branż. Zajmiemy się kilkoma.

W przemyśle materiałowym budowlanych powstanie 5 no-

ZWIERCIADŁO Krakowskie

Z autobusami niedobrze... Gdy Warszawa posiada ich czterysta — to w Krakowie jest ich zaledwie pięćdziesiąt. Przeważają wśród nich wozy marki „Mavag”, „Ikarus” i „Star”, utrzymujące łączność między centrum Krakowa a dzielnicami peryferyjnymi.

Spośród 16 linii autobusowych tylko jedna obsługuje śródmieście, biegnąc od Głównego Dworca przez Al. Trzech Wieszczów do Dębnik. (l)

wych cegielni w powiatach: brzeskim, bocheńskim, tarnowskim, wadowickim i limanowskim. Uruchoomi się 3 wapienniki na terenie pow. chrzanowskiego, miechowskiego i krakowskiego, 5 betoniarń w bocheńskim, chrzanowskim, miechowskim i krakowskim. Przewiduje się rozbudowę surowiczy w Poroninie i budowę nowej w Tarnowie.

W przemyśle skórzanym i odzieżowym zamierzenia idą w kierunku uruchomienia garbarni w Kętach oraz budowy wielkiego zakładu szewskiego w Skale. Nie jest wykluczone, że jeszcze w okresie najbliższych dwóch lat uruchomi się zakład produkcji filcu w Jordanowie oraz rozpocznie się budowę zakładu odzieżowego w Dobczycach.

Spółdzielnia pracy branży drzewnej „Nadwiślanka” założyła 5 ha plantację wikliny, w ciągu najbliższych dwóch lat plantację powiększy się o dalszych 10 ha.

Założenia spółdzielni pracy branży spożywczej napotyka ją w realizacji na pewne trudności. Inwestycje w Czerwym z uwagi na trudności finansowe ograniczyć się jedynie do uruchomienia produkcji półfabrykatów (mosze i soki). Te same powody skłaniają do przesunięcia na lato późniejsze budowy nowego zakładu Spółdzielni Pracy „Sola” w Żywcu. Budowa zakładu w Dąbrowie Tarnowskiej nie dojdzie do skutku z powodu braku odpowiedniej wody w pobliżu. W jego miejsce planuje się budowę nowego obiektu w Pleśnej. Bez przeszkód, w przewidzianym terminie zostanie zakończona adaptacja wytwórni w Muszy-

nie oraz zakładu „Florianki” w Mszanie. Również nastąpi pełny rozruch wytwórni w Jakubowicach, gdzie na razie produkuje się ogórki konserwowane i kompoty.

W związku z nowymi inwestycjami wartość produkcji towarowej wzrośnie w stosunku do 1957 roku prawie trzykrotnie. (mal)

Zmiany...

Jak nas informuje Krakowskie Przedsiębiorstwo Aptek — nastąpią pewne zmiany w skupie leków zagranicznych. Przede wszystkim znacznie poszerzone zostanie „asortyment” leków a także zostaną obniżone względnie podwyższone poszczególne ceny.

W chwili obecnej przeprowadzony jest w punkcie skupu przy ul. Długiej remanent i po jego zakończeniu obowiązować już będą wspomniane innowacje.

Otwarte w niedzielę!

Podajemy gdzie i w jakich godzinach otwarte są w niedzielę i święta sklepy spożywcze MHD. A więc: od godz. 9—13 sklepy przy ul. Krakowskiej 2, Al. Słowackiego 56, Pstrowskiego 54, Kościuszki 13, Rynek Gł. 6, Karmelickiej 59, Mogińskiej 59, Boh. Stalingradu 45, Urzędniczej 1.

Notatnik krakowski

• Kto zgubił w dniu 2 czerwca aparat fotograficzny? Zgubić można odebrać w Komendzie MO przy ul. Pędzichów 5, pok. nr 12 w godz. 8—16.

• Dorocznij Salon Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otwarty zostanie w drugiej połowie października. Prace należy składać od 1—15 września.

Ponad pół miliona złotych „zarobili” na nielegalnych transakcjach

Komenda Wojenńska MO w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciwko Franciszkowi Czubałowi, ur. w 1916 oraz Józefowi Hyle, ur. 1906 r. zam. w Jaskowicach pow. Kraków. Obaj wymienieni, pracownicy GS Sch. w Skawinie, podejrzani są o dopuszczenie się szeregu nadużyć.

Działalność ich jako agentów skupu słomy i siana ograniczała się do terenu zasięgu Gminnej

Spółdzielni Sch. Agenci nie bacząc na zarządzenia wyjechali do powiatów słupeckiego i krosniewskiego w woj. zielonogórskim, placąc miejscowym rolnikom—producentom od 60—80 zł za 100 kg słomy i siana wraz z przewożką na stację. GS w Skawinie przedstawiali oni natomiast rachunki w wysokości 120 zł za 100 kg paszy, plus 20 zł za przewóz. W dodatku siano i słoma kierowane przez agentów bezpośrednio do odbiorców było niskiej jakości.

W rezultacie agentom Franciszkowi Czubałowi i Józefowi Hyle zarzuca się nielegalny zarobek w wysokości ponad pół miliona złotych. Dodać tu należy, że ogólne obroty związane z kupnem—sprzedażą siana i słomy przez GS Sch. w Skawinie wynosiły od 1956 r. według pobieżnych obliczeń około 3 mln złotych. (mal)

Utonął w Dunajcu

Przebywając w terenie 23-letni agent PZU z Radziejowic Józef Steposz skorzystał w czasie upalnego dnia z kąpieli w Dunajcu. Podczas kąpieli utonął on w nurtach rzeki w okolicy Żabna. (mal)

Nagrody i dyplomy za wysoki poziom higieny

Z przestrzeganiem zasad higieny przez naszych najmłodszych nie jest jeszcze najlepiej, toteż zorganizowanie międzyszkolnego konkursu czystości w szkołach woj. krakowskiego uznać należy za objaw pozytywny. W konkursie tym, — urządzanym przez Zarząd Wojewódzki PCK oraz Wydział Oświaty WRN — bierze udział młodzież z ponad 1500 szkół.

Szkołom wyróżniającym się wysokim poziomem higieny przyznane zostaną nagrody i dyplomy. Zakończenie konkursu przewidziane jest na wrzesień br. Wypytowaniem największych „czyścioszków” zajmą się powołane specjalnie w tym celu komisje powiatowe i wojewódzkie. (H)



Jakieś hobby dla wielu ludzi jest, można śmiało powiedzieć, ogromną rozrywką, oderwaniem od codziennych kłopotów. Jedni zbierają znaczki pocztowe, inni pasjonują się rybołówstwem, kolekcje pudełek od zapalek, myśliwstwo, budowa radiodbiorników, modeli okrętów lub fabryk. „Konikiem” pana Józefa Nowaka, pracownika Krakowskiej Poczty, jest budowa

modeli żaglowców. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo buduje je wielu, wielu innych amatorów dalekich podróży po oceanie, pan Nowak jednak szyje swe okręty ze starych rentgenowskich klisz. A że robi to bardzo dobrze świadczą chyba powyższe zdjęcie. Budowa jednego takiego żaglowca zajmuje około 20 dni.

Fot. J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy

TEATRY

na sobotę
ROZMAITOŚCI: godz. 19.15 „Walka kobiet”. KOLEJARZA: 19 „Jej pierwszy dancing”.
na niedzielę
ROZMAITOŚCI: godz. 19.15 „Szelmowskie sztuczki Skapena”. KOLEJARZA: 19 „Jej pierwszy dancing”.

KINA

na sobotę
APOLLO: godz. 16, 18, 20.15 „Wierny mąż” (ang.). UCIECHA: 16, 18.15, 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (fr.). WANDA: 15.45, 18, 20.15 „O’Cangaceiro” (braz.). WOLNOŚĆ: 16, 18, 20 „Klub kobiet” (fr.-wl.). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Stewardessy” (NRF). — MŁODA GWARDIA: 15.30, 17.45, 20 „Miałem siedem córek” (fr.-wl.). WRZOS: 15.45, 18, 20.15 „Zapaśnik i blazen” (radz.). KRAKUS: 15.45, 18, 20.15 „Futro nurkowe” (wl.). SWIT: 15.45, 18, 20.15 „Ucieczka z Sajgonu” (fr.). ŚWIATOWID: 16, 18, 20.15 „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp.). — MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19 „Wzgórze 24 nie odpowiada” (izr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17.15, 19.30 „Czarna teczka” (fr.-wl.). CASSINO: 20.45 „Karuzela neapolitańska” (wl.). CRACOVIA: 20.45 „Rozwód” (ang.). AMFITEATR: 20.45 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Pierwszy wyścig” (CSR). KULTURA: 20 „Spotkania” (pol.). DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19 „Mała uroczą plaża” (fr.). ROTUNDA: 16, 18 „Dawne czasy” (wl.). ISKIERKA: 17.30, 19.30 „08/15” — „Kapitulacja”. WIEDZA: 18 „Edward i Karolina”. WIEDZA LETNIE: 21.15 „Edward i Karolina”. CHEMIK: 19 „Pętla”.

na niedzielę
APOLLO: godz. 10, 12.15 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRF). 16, 18, 20.15 „Wierny mąż” (ang.). UCIECHA: 10, 12.15 „Rozwód” (ang.). 16, 18.15, 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (fr.). WANDA: 10.45, 12 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „O’Cangaceiro”. WOLNOŚĆ: 10, 12, 16, 18, 20 „Klub kobiet” (fr.-wl.). WARSZAWA: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Stewardessy” (NRF). — MŁODA GWARDIA: 10, 12 „Przygoda w złotej zatoce” (CSR); 15.30, 17.45, 20 „Miałem siedem córek” (fr.-wl.). — WRZOS: 10, 11.15 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Zapaśnik i blazen” (radz.). KRAKUS: 11, 12 Program dla dzieci; 14.45, 17, 19.15 „Futro nurkowe” (wl.). SWIT: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Ucieczka z Sajgonu” (fr.). ŚWIATOWID: 10, 12 „Orkiestra z Marsa” (CSR); 16, 18, 20.15 „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp.). — MAŁA SALA ŚWITU: 15, 17, 19 „Wzgórze 24 nie odpowiada” (izr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17.15, 19.30 „Czarna teczka” (fr.-wl.). CASSINO: 20.45 „Karuzela neapolitańska” (wl.). CRACOVIA: 20.45 „Rozwód” (ang.). — AMFITEATR: 20.45 „Dziewczyna z domu poprawczego” (NRD). ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „Pierwszy wyścig” (CSR). — DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19.30 „Mała uroczą plaża” (fr.). — KULTURA: 20 „Spotkania” (pol.). ROTUNDA: 16, 18 „Dawne czasy”. ISKIERKA: 17.30, 19.30 „08/15” — „Kapitulacja”. WIEDZA: 18 „Edward i Karolina”. CHEMIK: 15, 17, 19 „Pętla”.

WYSTAWY
MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5.
DOM MATEJKI, Floriańska 41. „Pokaz rysunków ze słownika Matejki”.

KAMIENICA SZOŁAYSKICH. Plac Szczepański 9. „Wystawy

cechowe i miedzioryty Łukasza van Leyden”. Godz. 10—15. MUZEUM ETNOGRAFICZNE. „Wystawa historii szopki krakowskiej”. (9—15).

DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3. „Wystawa Fotografiki Delegatury Krakowskiej ZPAF” Godz. 10—18.

MUZEUM NARODOWE, nowy gmach. Al. 3-go Maja 1. „Wystawa Stanisława Wyspiańskiego”. Godz. 10—15.

MUZEUM NARODOWE, Smoleńsk 9. „Militaria polskie i obce w epoce renesansu i baroku”.

PAŁAC SZTUKI. Pl. Szczepański 4. Wystawa „Otwarte drzwi”. Godz. 10—18. ŚWIETLICA PAŁACU SZTUKI. Pl. Szczepański 4. „Wystawa kolekcji obrazów akwarelowych Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej i kolekcji pasteli Małgorzaty Łada-Maciągowej”. UL. FRANCISZKAŃSKA 1, II p. „Sztuka ludowa woj. kieleckiego”.

UL. SKARBOWA 4. Wystawa BHP. (10—17)

DZURY

na sobotę
CHIRURGICZNY: ul. Wroclawska. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 17. POGOTOWIE MILECYJNE: tel. 0-7. STRAZ POŻARNA: tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILECYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22. STRAZ POŻARNA: tel. 433-33.

na niedzielę
CHIRURGICZNY: Trynitarska 11. POŁOŻNICZY: Kopernika 17. INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11. OKULISTYCZNY: Kopernika 38.

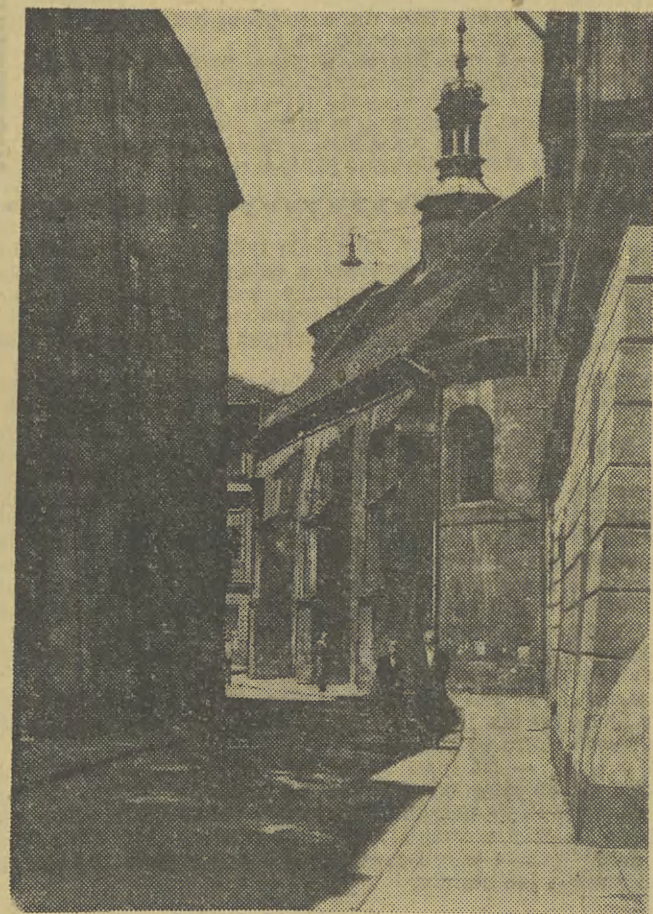
APTEKI

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowiec 1, Nowa Huta: Osiedle C-1 Kościuszkowska 18.

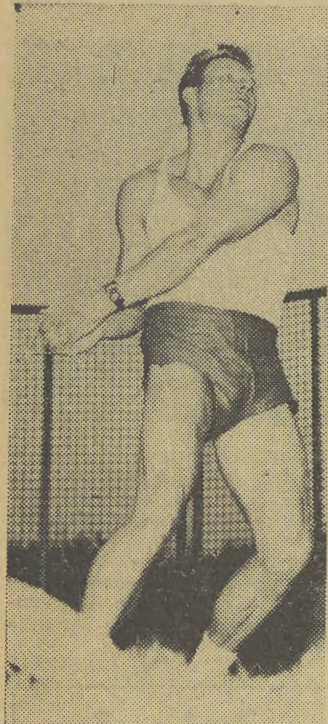
RADIO

na sobotę, 2 bm.:
Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.05: Fel. literacki. 16.15: Koncert operowy. 16.45: Reportaż aktualny. 17.05: Dziennik. 17.20: Melodie. 17.50: Mozaika taneczna. 18.10: Dialogi krakowskie. 18.30: Wiadomości. 18.35: Transmisja z 2-go dnia Międzypaństwowego Meczów Lekkoatletycznego USA—Polska. 20.00: Dziennik. 20.23: Kronika sportowa. 20.45: Muzyka tan. 21.00: Magazyn literacki. 22.00: Muzyka. 22.30: Robert Schumann: „Karnawał” op. 9. 22.59: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę, 3 bm.:
Godz. 8.30: Wiadomości. 9.00: Fala 56. 9.15: „Na różnych instrumentach”. 9.40: Felieton Wasilewskiego. 10.00: W szybkich tempach. 10.30: „Bardzo stare nagranie”. 11.00: Poezja i muzyka. 11.30: „Słuchamy muzyki ludowej”. 12.04: Poranek symfoniczny. 13.20: „O Janie Stróżeckim po 40 latach” pog. 13.40: Koncert życzeń. — 15.00: Dla dzieci słuch. „Baśń o czarze Saltan”. 16.00: Wiadomości. 16.05: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.00: 10 minut muzyki jazzowej. 17.10: Wiersze Bogdana Loebla. 18.00: Na fali humoru i satyry. 18.30: Z melodii i piosenek przez świat. 19.00: Transmisja z Chorzowa II części meczu piłk. Górnik Zabrze—Cracovia. 19.45: Muzyka. 20.00: Dziennik. 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: Aud. słowno-muz. 21.00: Melodie taneczne. 21.30: „Matysławowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. — 22.45: W rytmie tanecznym. — 23.10: Utwory kompozytorów szwajcarskich. 23.50: Wiadomości.



Kościół św. Jana Ewangelisty przy ul. Tomasza stoi skośnie do linii ulicy, co oznacza, że jest starszy niż ulica. Na zewnątrz wygląda jak skromny barokowy kościółek, a w rzeczywistości jest to jeden z najstarszych kościołów Krakowa. Fundamenty jego pochodzą jeszcze z epoki romańskiej. Fot. J. Lewicki



Red. A. Ślusarczyk
donosi
z Warszawy

echo SPORTOWE



Rewia gwiazd amerykańskiej i polskiej lekkoatletyki na Stadionie Dziesięciolecia

Rekord Polski w rzucie młotem Ruta — 64,41 m
USA — Polska
po I-szym dniu zawodów
kobiety 26:25
mężczyźni 63:54

Tadeusz Ruta sprawił
wczoraj największą nie-
spodziankę w meczu
lekkoatletycznym Pol-
ska — USA. Nie tylko
ustanowił nowy rekord
Polski, ale również zwy-
ciężył obu Ameryka-
nów, w tym rekordzi-
stę świata i złotego
medalistę z Melbourne
— Harolda Connolly.
(Fot. W. Pawłowski)

Mistrzostwa Polski w wioślarstwie

Wczoraj w Poznaniu w dal-
szym ciągu rozgrywane konku-
rencje wioślarskich mistrzostw
Polski. Po czwartkowych elimina-
cjach, w piątek rozegrano mię-
dzybiegi w których na ogół zwy-
cięzali faworyci.

Oczywiście zwyciężył wczoraj
pierwszy wyścig finałowy, w
czwórce podwójnych kobiet.
Faworytem była kombinowana o-
sada akademickich Warszawy i To-
rnia. Musiała jednak ona uznać
wyższość osady AZS Wrocław,
która wygrała w czasie 3:46,3 min.

XVI Raid Tatrzański rozpoczął

Krakowianin Walter jeden z najlepszych na I etapie

W PIĄTEK rozpoczął się liczący 700-km XVI Raid Tatrzański.
Do Zakopanego ścigali się reprezentanci 7 państw: Austrii, Belgii,
NRF, Szwecji, Węgier, Jugosławii i Polski. Niestety, nie
przybyli doskonale zawodnicy Anglii i Czechosłowacji, oraz mo-
tocykliści Związku Radzieckiego. Oczywiście pobawili to do
pewnego stopnia atrakcyjności raidu.

Ale niech nikt nie myśli, że brak zapowiedzianych drużyn
odebrał imprezie posmak walki. Już na pierwszym etapie doszło
do zaciętych pojedynków między Polakami, a Szwedami i Niem-
cami. W ferworze walki jeden ze Szwedów po uszkodzeniu
motocykla musiał się wycofać, natomiast Polacy Płużański i War-
choł najprawdopodobniej zarobili główne punkty karne, co
oczywiście osłabia szanse zespołu Polski.

Najszczęśliwiej jechali Niemcy, których zespół nie „zarobił”
głównych punktów karnych. Doskonale spisali się również Jan
Paluch oraz Walter, którzy jako jedyni zawodnicy w kategoriach
175 i 250 cm jadą bez karnych punktów.

Losy raidu znaczną rolę walczywie rozstrzygać dopiero na dru-
gim etapie.

— Czy ksiądz zechce odwiedzić nas do domu?
— Z przyjemnością mistrzu, tylko... tylko ja mam
przy sobie najwyżej dwadzieścia dolarów, a pan
zapewne wolałby otrzymać dzisiaj całą należność
za obraz?
— Sie rozumie, że on wolałby! Pan ksiądz też wo-
łał dostać całą świętą Magdalene, niż jej pół, jak
przypuszczam — rzekł Klapperstorch sądząc, iż Ra-
mon jako katolik będzie krepował się wyciskać z
osoby duchownej należne mu dolary. — W branży
sztuk pięknych kredyt umarł!

— Wobec tego musimy wpięć na ple-
banie — zdecydował wikary i ruszył z miejsca po
jezdni lśniącej od deszczu i odbijającej jak brudne
lustro refleksy wędrownych świateł z lamp aut. —
Tam mam pieniądze. No i nie byłem w domu od
nieszporów, gdyż muszę pomagać proboszczowi
także w spełnianiu jego obowiązków towarzyskich.

Do takich obowiązków należało np. nieuniknione
pod groźą obrażenia się zapraszających skorzysta-
nie z zaproszeń parafian na ich biesiadę i bankiety
dla uczczenia jakiegoś ślubu, chrztu, po-
grzebu, srebrnego wesela czy jeszcze innej imprezy
w tym guście, a najwyżej ślubów odbywa się co
roku w czerwcu, stąd pochodzi określenie czerwco-
wa panna młoda. Sędziwy proboszcz miał dziś być
honorowym gościem i mówcą tylko na jednej uc-
cie weselnej, wszelkie inne zaproszenia na dzisiaj
odstąpił do załatwienia swemu młodemu asysten-
towi, który jednak nie zdążył odrobić wszystkich tych
wyżerek przedłużanych licznymi przemówieniami
i toastami. Dziś wieczór musiał pokazać się i repre-
zentować proboszcza na jeszcze jednym hucznym
weselu urządzonym w restauracji Fortunata Ca-
vatappiego.

— Pospiesz tam, skoro tylko odwożę tych dwu
kniepskich uczniów świętego Fokasza i ich malowid-
ła, chwalebne w biblijnej tematyce, acz nazbyt

JUŻ na godzinę przed rozpoczęciem zawodów wielka
misa Stadionu Dziesięciolecia wypełniła się publicznością,
pragnącą być świadkami pierwszego w historii polskiej
lekkoatletyki meczu z USA. Emocji nie brakowało. Sensa-
cja gonila sensację, a wyniki na światowym poziomie nie
należały do rzadkości.

Bezwzględnie największą
niespodzianką pierwszego dnia
zawodów było zwycięstwo Ru-
ta w rzucie młotem, nad zna-
nym amerykańskim miotaczem
Haroldem Connolly. Wynik
64,41 m jest nowym rekordem
Polski, lepszym od starego o
19 cm. Nasz miotacz wykazał
świetną formę, czego dowodem
były bardzo regularne rzuty,
z których żaden nie miał po-
niżej 60 m.

Na uwagę zasługuje również
czas 45,5 sek. uzyskany przez
Glenn Davisa w biegu na 400
m. Dużo emocji dostarczył bieg
na 5.000 m. Polski tandem

Zimny — Jochman odniósł po-
dwojnie zwycięstwo nad repre-
zentantami USA, a wynik Zim-
nego 13.52,2 jest zaledwie o
1,2 sek. gorszy od rekordu Pol-
ski, należącego do Chromika.
O ile zwycięstwo Zimnego nie
było zbyt wielką sensacją, to
dużym zaskoczeniem dla fa-
chowców polskiej lekkoatlety-
ki, była dobra postawa w tym
biegu Jochmana, legitymujące-
go się czasem 13.54,6 min.

Rzut oszczepem wypadł zgo-
dnie z przewidywaniami. Janu-
sz Sidło i Radziwonowicz
zdobyli dwa pierwsze miejsca,
pozostawiając w pobitym polu
Castello i Helda, który uzy-
skał zaledwie 68,04 m. Z uwa-
gi na kontuzję łokcia Sidło
oddal tylko dwa rzuty, przy-
czym już pierwszy z nich —
81,97 m zapewnił mu zwycię-
stwo.

W biegu na 1.500 m zawiódł
wprawdzie Lewandowski, ale
za to Orywał wykazał mądrą
tatykę i ogromną ambicję.
Zwyciężył wynikiem 13.42,7
przed Moranem.

Gdy spiker zawodów zapo-
wiedział bieg na 100 m kobiet,
na stadionie zaległa cisza. —
To dla nas bardzo ważna kon-
kurencja — mówili niektórzy.
— Kto wie, czy Janiszewska
nie sprawi niespodzianki.

Zdenerwowanie udzieliło się
także zawodniczkom. Nie wy-
trzymały nerwowo i nasza re-
prezentantka popełniła fałstart.
Następnym razem Janiszewska
zbyt późno wystartowała i
przybyła na metę jako trzecia
w identycznym czasie z Mat-
thews — 11,8 sek. Zwyciężyła
Jones — 11,6 sek. Trzeba jed-
nak przyznać, że Janiszewska

doskonale pobięła w sztafecie
i gdyby nie fatalne odebranie
paleczki przez Jesionowską,
nasza sztafeta osiągnęłaby na
pewno znacznie lepszy wynik.

Dużą uwagę widowni przykuwał
Ira Murchison w biegu na „set-
ke”. Tuż po starcie wyrzucił
jak z procy. Mała czarna sylwet-
ka z szybkością strzały zbliżała
się do taśmy, a tuż za nią drugi
reprezentant USA Collymore.
Foik i Schmidt musieli się zado-
wolić 3 i 4 miejscem.

Publiczności warszawskiej zaim-
ponował także murzyński skoczek
w dal Shelby. Nie spalił on żad-
nego skoku a długość każdego z
nich przekraczała 7 m.

Ostatnią konkurencją wczoraj-
szego dnia był skok wzwyż. Pu-
bliczność długo nie opuszczała
miejsce, oczekując, czy 21-letnie-
mu olimpijczykowi Charles Du-
masowi uda się wyrównać rekord
świata. Murzyn niemal z miejsca
atakował poprzeczkę znajdującą
się na wysokości 2,15 m. Niestety,
za każdym razem strącał ją i do
wyrównania rekordu nie doszło.

Tak więc po pierwszym dniu
mecz lekkoatletyczny USA —
Polska, Amerykanie prowadzą w
konkurencjach męskich 63:54, a w
żeńskich 26:25.

J. Frandorf

Górą nasi!

W KOMENTARZU po me-
czu ZSRR—USA pisa-
łem:

„W zawodach lekkoatletycz-
nych ze Stanami Zjednoczo-
nymi będziemy chcieli udowo-
dzić, że nasi chłopcy nie są
wiele gorsi (jeśli nie lepsi) od
radzieckich...”

Nie przypuszczałem wów-
czas, że już po pierwszym
dniu meczu Polska—USA bę-
dę mógł z satysfakcją podać
Czytelnikom, iż nasza męska
reprezentacja ma na swym
koncie 2 pkt. więcej od dru-
żyny radzieckiej.

Po jedenastu konkurencjach
męskich USA prowadzi bo-
wiem z Polską 63:54, nato-
miast (po odbyciu tych sa-
mych konkurencji) ze Związ-
kiem Radzieckim prowadziły
65:52.

A oto punktacja po 11 kon-
kurencjach zawodów w War-
szawie i w Moskwie:

USA—POLSKA	USA—ZSRR
110 m ppl. 8:3	8:3
120 m 8:3	8:3
400 m 8:3	8:3
1.500 m 5:6	7:4
5.000 m 3:8	5:6
4x100 m 5:2	5:2
trójskok 4:7	3:8
oszczep 3:8	3:8
młot 4:7	8:3
skok w dal 8:3	7:4
skok wzwyż 7:4	3:8
Razem 63:54	65:52

Jak więc już dziś, nie zna-
jąc końcowego wyniku
„mecz stulecia” można
śmiało powiedzieć, że nasi
lekkoatleci zdali ten trudny
egzamin. Obawy o zdeklaso-
wanie nas przez sławny
„team” amerykański okazały
się pienne. Wprawdzie w dru-

gim dniu zawodów jeszcze
bardziej wzrosła dotychcza-
sowa różnica punktowa na ko-
rzyść drużyny USA, ale pa-
miętajmy, że lekkoatleci ra-
dzieccy ulegli jej w Moskwie
95:116 (nie licząc oczywiście
dziesięcioboju i chodu).

Największą niespodzianką z
emocjonalnego punktu wi-
dzenia sprawił Rut, który
w rzucie młotem pokonał zło-
tego medalistę z Melbourne
Connolly'ego i Halla niedaw-
nych pogromców Kriwonoso-
wa i Samocwietowa. Większy
bodaj ciężar gatunkowy mają
jednak zwycięstwa Sidły w o-
szczepie (81.97), Orywała w
biegu na 1.500 m (3.42,7) i Zi-
mnego oraz Jochmana na 5.000
m (13.52,2 i 13.54,6). Tym bar-
dziej, że rezultaty Sidły i Zi-
mnego są najlepszymi w bieżą-
cym sezonie na świecie a wy-
nik Orywała trzeci w Euro-
pie. Jedyny zawod sprawili
nam skoczkowie w dal: Gra-
bowski i Kropidowski, którzy
skakali słabo nie nawiązując
walki z doskonałym Shelby i
Jacksonem.

Co winien nam przynieść
drugi dzień meczu Polska—
USA?

Zaciętą walkę Makomaskie-
go i Kazimierskiego na 800 m
z mistrzem olimpijskim —
Courtney'em. Podwójne zwy-
cięstwo w biegach na 3.000 m
z przeszkodami i 10.000 m, o-
raz szanse Piątkowskiego na
„wciśnięcie” się między dwóch
amerykańskich dyskobolów. W
pozostałych konkurencjach za-
jęcie drugiego miejsca przez
któregokolwiek z Polaków
byłoby wielką sensacją.

W meczu kobiet, po pięciu
konkurencjach USA
prowadzi z Polską 26:25.
Tutaj niespodzianek nie by-
ło, chyba, że za taką uważać
należy porażkę Janiszewskiej
w biegu na 100 m. Drugi dzień
zawodów będzie jednak la-
twiejszy dla naszych zawod-
niczek i mają one jeszcze re-
alne szanse na wyrównanie
straty jednego punktu i od-
niesienie w końcowym rozra-
chunku zwycięstwa.

Ale nie przesadzajmy spra-
wy! Jak to będzie dzisiaj na
bieżni, rzutniach i skoczniach
Stadionu Dziesięciolecia — zo-
baczymy...

Kurs nauki pływania

TOWARZYSTWO Krzewienia
Kultury Fizycznej w Krakowie
organizuje w dniach 4—14 bm.
kurs nauki pływania. Zgłosze-
nia przyjmują sekretariat
TKKF — Kraków, pl. Wiosny
Ludów 6, II p.

Jeśli chcesz uprawiać wioślarstwo...

...to zapisz się do Kolejowego
Klubu Wodnego. Zgłoszenia przy-
mowane są codziennie na przysta-
ni KKW w Krakowie przy ul. Ks.
Józefa 24a.

Dokąd pójdziemy?

Dziś
PIŁKA NOŻNA
Godz. 18. Stadion Wisły:
Wisła—Stal Sosnowiec
(O mistrzostwo I ligi)
KOLARSTWO
Godz. 17. Tor Cracovii:
Mistrzostwa Polski w sprincie
SZACHY
Godz. 16. KDK, Rynek Gł. 27:
Mistrzostwa Polski Juniorów

Jutro
PIŁKA NOŻNA
Godz. 18. Stadion Garbarni:
Garbarnia—WKS Wawel
(O mistrzostwo II ligi)
ZUZEL
Godz. 11. Stadion Wandy:
Cracovia—LPZ Lublin
(O mistrzostwo III ligi)
KOLARSTWO
Godz. 15. Tor Cracovii:
Dokończenie
mistrzostw Polski w sprincie
SZACHY
Godz. 16. KDK, Rynek Gł. 27:
Mistrzostwa Polski Juniorów

ANTONI MARCZYŃSKI BURZA NOWYM JORKIEM

(106)

swawolne w wykonaniu, o ile pamiętam z popołu-
dniowych oględzin — mrucał ks André Gourmet
po francusku z takim patosem, że malarze wzięli to
za modlitwę na ich intencję i milczeli z powinnym
szacunkiem.

Nie chcąc zatrzymywać przed kościołem limuzy-
ny pełnej obrazów „nazbyt swawolnych w wyko-
naniu”, wjechał na betonowy i chwilowo nie oświe-
lony dziedziniec, który z trzech stron otaczały soli-
dne mury budynek parafialny: kościół i rów-
nie podłużna szkoła po bokach, a plebania w głębi.
Zostawiwszy starą limuzynę z jej żywym i mar-
tywym ładunkiem malarskim pośpieszył do swego
mieszkania po pieniądze. Chciał też odświeżyć się
trochę po nadmiernej gościnności tych trzech pa-
rafian, których niemowlęta dziś w południe z
proboszczem ochrzczili, zbadawszy wpięć dokła-
dnie, czy Jarosławek znowu nie urządził sobie
akwarium w chrzcielnicy.

Parter plebanii zajmowało: biuro parafii, salon,
wspólna jadalnia i kuchnia. Na pierwszym piętrze
z sześciu pokoiów i dwu łazienek proboszcz miał
do swego wyłącznego użytku jedną połowę, drugą
oddał wikarym, których liczba ostatnio spadła do
jednego, bo dwóch innych wolało iść do wojska na
kapelanów i zwiedzać szeroki świat. Na drugim
piętrze zaś odkąd utrzymanie służby stało się bar-

dzo kosztowne, mieszkała tylko obecna gospodyni i
jej 10-letni siostrzeniec, osierocony w dzieciństwie
Jarosław Herudek, który księżom służył za mini-
stranta, a u starego organisty brał lekcje muzyki
na instrumentach kościelnych i na fisharmonii grał
już niezle.

Ten właśnie muzyczny „Herodek”, zakotwiczo-
ny przez ciotkę przy telefonie, a urzędujący naj-
chętniej w salonie przed aparatem telewizyjnym,
zatrzymał schodzącego z piętra wikarego nowina,
że „właśnie dzwoni policja”. Ksiądz André Gour-
met słyszał dzwonek telefonu już przedtem, gdy
wyświeżony i pokropiony kolońską wodą opuszczał
łazienkę, lecz ani myślał przez to pędzić na dół do
biura; w niedziele i święta, kiedy księża w para-
fiach nowojorskich mają znacznie więcej zajęć niż
w dni powszednie, telefonują między sobą z ple-
banii głównie księża gospodynie, a tutejsza, ener-
giczna ciotka „Herodka”, wyszła pono dość dawno
na plotki do organistów.

— Powiedz im Jeff — rzekł, mijając Jarosława,
bo tak jego imię tu skracano — żeby zgłosili się
jutro po południu.

— Do jutra może być za późno — zabelkotał
chłopiec niewyraźnie, bo ssał duży twardy cukie-
rek na patyku. Wyjąwszy z ust tę słodką maczugę,
mógł wyraźniej dokończyć zdania — bo policja mó-
wi, że ta osoba, co chce księdza, wpadła pod pociąg
i już umiera.

ROZDZIAŁ XXXV

— Oh, mon Dieu! — krzyknął wikary i dosko-
czywszy do aparatu telefonicznego, poprosił zgła-
szającego się policjanta o „obecny adres” konającej
osoby. — Blecker Street? Dziękuję, sierżancie.
Pędzę tam natychmiast!

(Ciąg dalszy nastąpi)